

EDWARD POLAŃSKI

Katowice

Reformy ortografii polskiej – wczoraj, dziś, jutro

W skrócie przedstawię dzieje reform polskiej ortografii, począwszy od jej kształtowania się po czasy współczesne, zarysuję stan obecny, zwracając uwagę na te przepisy, które stanowią o jej słabości. Należałoby się zastanowić, czy nie nadszedł już czas, aby pomyśleć o wprowadzeniu poważniejszych zmian w zakresie przepisów ortograficznych. Argumentem przemawiającym za rozpoczęciem wstępnych przygotowań do całościowej reformy ortografii polskiej na początku XXI w. powinien być przede wszystkim fakt, iż minęło już wystarczająco dużo czasu od ostatnich większych zmian (prawie 70 lat), ale jeszcze nie na tyle dużo, by nie można było – mimo istniejących przyzwyczajęń użytkowników polszczyzny – próbować usunąć występujące w regułach ortograficznych niektóre niekonsekwencje, a nawet błędy. Moje propozycje nie wiążą się z głosami nawołującymi do radykalnych działań, wprowadzenia uproszczeń typu usunięcie znaków diakrytycznych, zbliżenia pisowni do praktyki ortograficznej stosowanej w Internecie czy telefonii komórkowej itp. (zob. Mac 2001: 967; Pęczak, Pietrasik 1997: 17).

Warto wymienić jeszcze jeden powód rozpoczęcia prac reformatorskich: wejście Polski do Unii Europejskiej i wiążący się z nim problem polszczenia pisowni zapożyczeń już utrwalonych. Przydałoby się też wprowadzić trochę korekt i udoskonaleń reguł w zakresie pisowni opartej na zasadzie konwencjonalnej. Byłyby one kontynuacją zmian dokonanych w latach 1992–2002 przez Komisję Kultury Języka Komitetu Językoznawstwa PAN oraz Radę Języka Polskiego przy Prezydium PAN, tym bardziej że nowe ustalenia zostały przez społeczeństwo przyjęte w zasadzie pozytywnie.

Spróbuję ocenić reformy ortografii polskiej, począwszy od kształtowania się piśmiennictwa w X w. do czasów współczesnych. Pożyteczne może być prześledzenie zwłaszcza stopnia wdrożenia wprowadzonych zmian do praktyki pisarskiej: co się przyjęło, a co odrzucono? Przeanalizuję więc, co w ogóle pozostało z reform ortografii.

Po przyjęciu chrześcijaństwa w 966 r. Polska włączyła się w krąg kultury zachodniej razem z jej pismem. To sprawiło, że wysiłki reformatorów pisowni z konieczności

skupiły się na przystosowywaniu liter łacińskich do zasobu dźwięków polszczyzny¹. Brakowało znaków m.in. dla:

- 1) samogłosek nosowych *e*, *q* oraz rozróżnienia *i* – *y*;
- 2) licznych typowych dla języka polskiego spółgłosek miękkich: *b'*, *p'*, *v'*, *m'*, *n'* itp.;
- 3) szeregu spółgłosek średniojęzykowych (*ś*, *ź*, *ć*), dźwiękowych (*š*, *ž*, *č*) oraz zwarto-szczelinowych (*c*, *č*; znak *c* oznaczał w łacinie *k*: *caput* = *kaput*);
- 4) niezgłoskotwórczych *i*, *u*, a także dla *ł* (zob. Tokarski 1979: 58).

Na utrwalenie brzmień polskich głosek w kształcie łacińskich liter i ich odpowiednich połączeniach oraz w kilku nowo powstałych znakach potrzeba było czterech stuleci. Proces ten musiał przejść przez trzy etapy: ortografię wieloznaczną (XII–XIII w.), ortografię złożoną (XIV–XV w.) i okres wprowadzenia znaków diakrytycznych (XV–XVI w.) (zob. Jodłowski 1979:18).

Początkowo jeden znak łaciński oddawał dwie, a niekiedy trzy i cztery polskie głoski (np. literą *s* oznaczano aż sześć różnych dźwięków: *s*, *ś*, *š* (inaczej *sz*), ale także *z*, *ź*, *ž*, a literą *t* – dźwięki *t* i *ć*)². Mieliśmy do czynienia z tzw. grafią niezłożoną, nazywaną też wieloznaczną, która była prawie wyłącznie stosowana do końca XIII w. Bogatym źródłem przykładów takiej pisowni są przede wszystkim trzy zabytki: *Bulla gnieźnieńska* z 1136 r., zawierająca przeszło 400 nazw miejscowych i osobowych, *Księga henrykowska* z XIII w. z pierwszym zdaniem zapisanym po polsku³ oraz *Kazania świętokrzyskie* z XIV w., najdawniejszy zabytek prozy polskiej.

W *Bulli gnieźnieńskiej* bardzo często jedną literą oznaczano kilka różnych dźwięków: np. literą *s* zapisywano zarówno *Sulirad* (= *Sulirad*), jak i *ś* – *Sostrosz* (= *Siostrosz*), także *sz* – *Calis* (= *Kalisz*) i *z* – *Posdech* (= *Pozdziech*), i *ż* – *Krisan* (= *Krzyżan*). Nie odróżniano spółgłosek twardych od miękkich (np. w miejscu *ć*, *dź*, *ř* (*rz*) pisano *t*, *d*, *r*, np. *Pantis* = *Pęcisz*, *Mantina* = *Męcina*, *Zdeuy* = *Zdziewuj*, *Boranta* = *Borzęta*), w różny sposób zapisywano głoskę *k*: przed *a*, *o*, *u* jako *c* (np. *Calis* = *Kalisz*, *Cochan* = *Kochan*, *Curassek* = *Kurasek*); przed *e* jako *k* (np. *Nakel* = *Nakiel*), a przed spółgłoską *i* w wygłosie jako *c*, *k* (np. *Craic* = *Kraik*, *Carz* = *Kars*, *Criz* = *Krzyż*, *Grochouisca* = *Grochowiska*, *Bichek* = *Byczek*, *Cosussec* = *Kożuszek*, *Mesec* = *Mieszek*). Sporo trudności sprawiały samogłoski nosowe. Jedną oznaczano m.in. przez połączenia *an*, *am* (np. *Balouanz* = *Białowąs*, *Candera* = *Kędzierza*, *Gamba* = *dziś Gęba*), co odpowiadało prasłowiańskiemu *a*, drugą m.in. przez *e*, *en* (np. *Chomesa* = *Chomięza*, *Dobrenta* = *Dobrzęta*), brzmieniem zbliżonym do nosowego prasłowiańskiego *e* (jako prasłowiańskiego odpowiednika *e*). W owym czasie prasłowiańskie *e* i *o* zlały się w jedną samogłoskę, której brzmienie było zbliżone do nosowego *a*. Język polski w tym okresie rozróżniał

¹ Według Z. Stiebera (1966: 27, 64) w XIV w. polski system fonologiczny obejmował 45 fonemów (12 samogłoskowych i 33 spółgłoskowe), podczas gdy alfabet łaciński miał 23 znaki; zabrakło więc łacinie liter dla połowy polskich dźwięków.

² Dzisiejszemu *ć* odpowiadała wówczas spółgłoska, której brzmienie było czymś pośrednim między miękkim *t'* a obecnym *ć*.

³ „Day ut ia obrusa a ti poziwai” – „Daj, ac ja pobruszę (pobrusę), a ty poczywaj (poczywaj)”. Dzisiaj zdanie to brzmiałoby tak: „Daj, niech ja pomieję (na żarnach), a ty odpoczywaj” (zob. Reczek 1957: 31).

jeszcze samogłoski długie i krótkie, miał także długie i krótkie *a* nosowe. Z krótkiego *a* nosowego rozwinęło się później *e* nosowe (*ę*), długie *a* nosowe przeszło zaś w *o* nosowe. Pomijam tu problem rozszczepiania tych samogłosek przed spółgłoskami zwarto-wybuchowymi na samogłoskę ustną i spółgłoskę nosową. Tadeusz Lehr-Spławiński uważa, że sposób zapisu samogłosek nosowych jest najbardziej archaiczną cechą języka *Bulli gnieźnieńskiej*, nieznaną w żadnym z późniejszych zabytków polskich, w których począwszy od drugiej połowy XII w., zapisywano samogłoski nosowe bez żadnego rozgraniczenia przez *an*, *am*, *on*, *om*, *en*, *em*, *a*, *e*, *o* (Lehr-Spławiński 1978:99).

Podobna grafia charakteryzuje *Kazania świętokrzyskie*. Nowością w niej jest np. pisanie głoski *ć* jako *c* lub *ch* (np. *zbauicel* = *Zbawiciel*, *smircy* = *śmirci*, *modlich* = *modlić*, *bych* = *być*) albo stosowanie litery *g* dla oznaczenia *j* obok *i* (np. *gego* = *jego*, *gy* = *ji*, *angela* = *anjela*). Najważniejsza zmiana nastąpiła natomiast w zapisie samogłosek nosowych. Odtąd używa się dla nich jednego znaku *ø*, tj. „*o*” przekreślonego (np. *kaiøch* = *kając*, *sø* = *są*, *podioły* = *podjęli*).

Z czasem ze względu na niejednoznaczność grafii niezłożonej autorzy zaczęli się posługiwać kombinacjami liter. Pojawiły się nowe dwuznaki (np. *ss*, *sz*, *cz*, *dz*, *rz*) i trójznaki (*sch*, np. *schuka* ‘szuka’).

Wyjątkową rolę odegrał *Psalterz puławski* (XV w.). Zdaniem Stanisława Urbańczyka, to największe osiągnięcie ortografii polskiej okresu grafii niediakrytycznej. Wówczas m.in. wprowadzono dwuznak – połączenie liter spółgłoskowych z literą *y* (zastąpioną z czasem przez *i*) na oznaczenie spółgłosek miękkich w pozycji przed samogłoskami (*zyemye*, *lyosem*, *lyud*, *kamyen*, *swyat*). Zastosowanie dwuznaku *ch* na oznaczenie dźwięku „*ć*” S. Urbańczyk zestawia ze zwyczajem starofrancuskim, podobnie jak dwuznak *sc* na oznaczenie tegoż dźwięku w wyrazie *Scaple* = *Czaple* ze zwyczajem węgierskim (zob. Urbańczyk 1955: 83–86).

Ważną dla rozwoju ortografii polskiej była *Biblia królowej Zofii*, w której występowały podwójne znaki dla samogłosek długich, zwłaszcza dla *e* i *a* (zob. Lehr-Spławiński 1978: 155). Ponadto konsekwentnie stosowano zmiękczenie spółgłosek za pomocą litery *y*; używano jej także do oznaczania głoski *j*, szczególnie wtedy, gdy występowała ona na końcu oraz na początku sylaby lub wyrazu.

Reformatorzy ortografii nadal nie ustawiali w wysiłkach, żeby udoskonalać pisownię. Chodziło przede wszystkim o to, aby usunąć wieloznaczność pojedynczych liter za pomocą znaków diakrytycznych.

Za ważną próbę pierwszej reformy polskiej ortografii okresu średniowiecza z pewnością trzeba uznać ogłoszenie w 1440 r. przez rektora Akademii Krakowskiej, Jakuba Parkoszowica, traktatu o ortografii polskiej. Autor zaproponował w nim nowy sposób oznaczania spółgłosek twardych i miękkich (pierwsze miały być pisane okrągło, a drugie kanciasto) oraz namawiał do tego, żeby podwojona litera samogłoskowa odróżniała samogłoski długie od krótkich. Ponadto proponował, aby litera *l*’ oznaczała głoskę *l*, a litera *l* – głoskę *ł* (np. *l’is* = *lis*, *l’udzi* = *ludzi*; *pisal* = *pisał*).

Mimo iż niektóre pomysły Parkoszowica (np. proponowany przez niego sposób odróżniania spółgłosek twardych i miękkich) okazały się mało praktyczne, jego próby przystosowania alfabetu łacińskiego do potrzeb ówczesnej polszczyzny ocenia się ra-

czej pozytywnie. Leszek Moszyński twierdzi, że autorowi pierwszego polskiego traktatu ortograficznego nie chodziło, tak jak Husowi, o rewolucję ortograficzną. Chciał jedynie zachować z przeszłości to, co można było, natomiast sugerował wyrzucić to, co wymagało poprawek radykalnych (zob. Moszyński 1971:LI). Zdaniem Zenona Klemensiewicza, dzieło Parkoszowica „jest (...) pierwszym zachowanym dokumentem dążności normalizującej w zakresie ortografii (...), owocem różnych spostrzeżeń i doświadczeń, objawem postawy krytycznej i poszukiwania drogi wyjścia pisowni polskiej ze stanu prymitywu, chwiejności” (zob. Klemensiewicz 1980: 99).

Mimo szeregu prób podejmowanych w kierunku udoskonalenia ortografii autorom kolejnych pomysłów nie udało się doprowadzić do uporządkowania polskiej pisowni. Uporządkowanie grafii i ortografii zawdzięczamy głównie drukarzom. W oficynach drukarskich próbowano bowiem stworzyć system graficzny, który polegał głównie na uproszczeniu kombinacji liter służących do oznaczania spółgłosek nieznanymi łacinie. Różnorodność znaków hamowała produkcję książki. Zecerzy zaczęli więc odróżniać samogłoski pochylone od otwartych za pomocą kreskowania, konsekwentnie rozróżniali *l* od *l̄*, przydzielili odpowiednie funkcje znakom *i*, *y*, wprowadzili znaki interpunkcyjne. Wcześniej pisano bez przecinków i kropek, a przyimki i krótkie wyrazy często łączono z następnymi słowami. Natomiast drukarze przy rozpoczynaniu nowych zdań zaczęli używać wielkich liter.

Jak widać, wydawca-drukarz ingerował w teksty autorów, a pracownicy oficyn drukarskich (redaktorzy, korektorzy, zecerzy), często absolwenci Akademii Krakowskiej, zorientowani w problematyce językowej, uwzględniali polecenia swego pracodawcy-niepolonisty. To właśnie kodyfikatorzy, związani ze środowiskami drukarskimi, nadali jednolity kształt XVI-wiecznej ortografii. Należeli do nich Jan Seklucjan, Jan Sandecki-Małecki i Jan Januszowski, którzy w 1594 r. ogłosili książkę pt. *Nowy charakter polski...*, zawierającą m.in. projekty ortograficzne Jana Kochanowskiego i Łukasza Górnickiego. Wówczas to usystematyzowano pisownię spółgłosek, łącząc grafie złożoną z diakrytyczną. Dwuznaki zostawiono dla spółgłosek *cz*, *dz*, *sz*, *dź*; spółgłoski miękkie w wygłosie, sylaby i wyrazy oznaczono kreskami: *ś*, *ć*, *ź*, *dź*; *ż* zapisywano kropką, a miękkość przed samogłoskami – literą *y*, którą z czasem wymieniono na *i*.

W porównaniu z pisownią zabytków XIV- i XV-wiecznych ortografię piśmiennictwa drugiej połowy XVI w. należy uznać za znaczny krok naprzód. Stopniowe doskonalenie się jej widać najlepiej u takich autorów, jak Mikołaj Rej, Marcin Bielski, Stanisław Orzechowski, Łukasz Górnicki, Piotr Skarga, Jan Kochanowski, których także można zaliczyć do reformatorów ortografii polskiej. Zresztą już na początku XVI w. nową rozprawę o ortografii polskiej ogłosił Stanisław Zaborowski (1513). Usunął on wtedy dwuznaki dla jednego dźwięku, przyjmując, wzorowany na sposobie Husa, system znaków diakrytycznych nad literami, wprowadził znaki diakrytyczne na większą skalę niż Jakub Parkoszowic. Ostatecznie z propozycji Zaborowskiego bez zmian do dziś utrzymały się litery *ż* oraz *l*.

W 1551 r. Stanisław Murzynowski w swojej *Ortografii polskiej* wprowadził m.in. zaznaczanie w pisowni miękkości spółgłosek przed samogłoskami za pomocą litery *i* (np. *siatka*, *piasek*, *kiedy*), rozróżnianie nosówki *ę* i *ą* oraz samogłoski *i* – *y*, a także głoski *c-cz-ć*, *z-ż-ź*, *dz-dź-dż*, również zaczął stosować dwuznak *rz* (zob. Murzynowski 1551; Klemensiewicz 1980: 363).

W ciągu całego XVII w. i w pierwszej połowie XVIII w. w ortografii polskiej znów zapanował chaos. Obniżenie się poziomu sztuki drukarskiej pociągnęło za sobą rozluźnienie norm gramatyczno-ortograficznych. Dopiero w drugiej połowie XVIII w. polszczyzna weszła w nowy, doniosły okres rozwoju. Ks. Onufry Kopczyński próbował ustalać zasady dla chwiejnych reguł w ówczesnej ortografii (Kopczyński 1778). Jednak nie wszystkie jego propozycje były trafne. Kopczyńskiemu na przykład nie powiodła się próba przywrócenia kreskowania liter *á, é, ó*, za to zaakceptowano zaproponowane przez niego rozróżnianie w narzędniku i miejscowniku końcówek przymiotników, zaimków przymiotnych i liczebników odmiennych *-ym, -ém, -ymi, -émi* (zob. Linde 1951).

Niedługo odważną próbę reformy ortografii podjęło Towarzystwo Przyjaciół Nauki. W 1827 r. ukazała się praca zbiorowa pt. *Rozprawy i wnioski o ortografię polskiej*. To właśnie ta instytucja przeciwstawiła się skomplikowanym zasadom Kopczyńskiego. Najbardziej zdecydowanie występował prezes Towarzystwa, Stanisław Staszic, który zaproponował własne rozwiązania. Chciał on na przykład usunąć utrzymujący się od XVI w. dwojaki sposób oznaczania głoski *j*: przez *i* przed samogłoską (*ia, iuż*) oraz *y* przed spółgłoską i na końcu wyrazu (*oyca, mniety*)⁴.

Kres tworzeniu „własnych” ortografii oraz toczonym sporom co do niektórych zagadnień pisowni miała położyć powołana w 1814 r. Deputacja Ortograficzna⁵. W *Rozprawach i wnioskach o ortografię polskiej* ogłoszonych przez nią w 1830 r. w Warszawie proponowano m.in.:

- usunięcie *á*;
- wprowadzenie *j*: *jabłoń, mój, wyjazd*;
- utrzymanie w wyrazach cudzoziemskich pisowni *-ya, -ia*, np. *Maryja, Julia*;
- pozostawienie w imiesłowach przysłówkowych końcówki *-lszy*, np. *zjadłszy, spostrzegłszy, przyniółszy*;
- dopuszczenie końcówek *ć, c, dz* w bezokolicznikach, np. *być, piec, módz*;
- przyjęcie propozycji Kopczyńskiego, czyli rozróżniania w narzędniku i miejscowniku przymiotników oraz zaimków przymiotnych końcówek: w l. poj. *-ym*, || *-im* w rodzaju męskim i *-em* w rodzaju nijakim oraz w l.mn. *-ymi* || *-imi* w rodzaju męskoosobowym i *-emi* w rodzaju niemęskoosobowym (zob. Szober 1917: 20).

Rezultatów pracy Deputacji nie doceniono głównie wskutek pogorszenia się sytuacji politycznej w kraju (powstanie listopadowe i wojna polsko-rosyjska). Dodatkową przeszkodą w procesie ujednoczenia pisowni był brak instytucji, która by koordynowała wysiłki w tym względzie⁶.

Myśl ujednoczenia polskiej pisowni podjęła dopiero redakcja „Biblioteki Warszawskiej” w 1877 r., dla której Adam Kryński napisał *Gramatykę języka polskie-*

⁴ Taki pomysł na nową pisownię skwitowano żartobliwym dystychem: *A znasz ty księdza Staszica/ Co z ojca zrobił oica?*

⁵ Jako datę powołania „Deputacji” jedni autorzy podają rok 1814 (J. Łoś, Z. Klemensiewicz), inni 1827 (S. Słoński, S. Szober).

⁶ T. Lehr-Splawiński zwrócił uwagę również na inną przyczynę niepowodzenia: otóż osoby, które toczyły spory na ten temat, nie miały wykształcenia językoznawczego (zob. Lehr-Splawiński 1978: 277).

go. Propozycje przedstawione w formie memoriału przesłano Akademii Umiejętności w Krakowie, która jednak projektu nie zatwierdziła⁷. Od tej pory uwidoczniły się dwie szkoły pisowni: tzw. warszawska i krakowska. Pierwszą stosował *Słownik języka polskiego* Adama Kryńskiego, Jana Karłowicza i Władysława Niedźwiedzkiego (tzw. *Słownik warszawski*), druga była powszechna w szkołach publicznych galicyjskich.

Spór dotyczył pięciu zagadnień:

1. pisowni *i / y – j* po spółgłoskach w wyrazach zapożyczonych: tzw. warszawska *Marja, Julja, Francja, Anglja*; tzw. krakowska – *Marya, Francya*, ale: *Julia, Anglia*;
2. pisowni zakończeń bezokoliczników: tzw. warszawska – *być, piec, móc*; tzw. krakowska – *być, piec, módz*;
3. pisowni form imiesłowu przysłówkowego uprzedniego na *-wszy*: tzw. warszawska – *zjadwszy*; tzw. krakowska – *zjadłszy*;
4. pisowni połączeń *ke, ge* czy *kie, gie*: tzw. warszawska – *gieografia, kielner*; tzw. krakowska – *geografia, kelner*;
5. końcówek *im/-ym – -em, -imi, -ymi – -emi*: tzw. warszawska – *-im (-ym)*; *-imi (-ymi)* bez różnicy rodzajów, np. *dobrym synem, dobrym dzieckiem, dobrymi synami, wielkimi oknami*; tzw. krakowska – *-im (-ym), -em; -imi (-ymi), -emi*, np. *dobrym synem*, ale: *chorem dzieckiem; dobrymi synami*, ale: *biednemi sierotami*. (zob. Klemensiewicz 1980: 644).

W 1891 r., z inicjatywy ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego powstał *Projekt ortografii polskiej w podręcznikach szkolnych*, który wprowadzał następujące zapisy w pisowni:

- *módz, biedz* (a nie: *móc, biec*);
- *zjadłszy* (a nie: *zjadwszy*);
- *geografia, kelner* (a nie: *gieografia, kielner*);
- *Francya, Anglja* (a nie: *Francja, Anglia*), *Marya, Julia* (a nie: *Marja, Julja*); *kolacya, dyalekt, dyagnoza, patriarcha, tryumf*;
- *lilia, biograf, hiacynt*;
- końcówki *-im/-ym* obok *-em; -imi/-ymi, -emi*.

Mimo że w dużej mierze były to decyzje arbitralne, to jednak w jakiś sposób normowały pisownię. Autorzy przyjęli zasadę, że nie będą wprowadzać rewolucyjnych zmian. Mieli na uwadze wyłącznie to, żeby „(...) ustalić pewne prawidła w niektórych kwestiach wątpliwych i usunąć w nich niejednostajność pisowni”. Chcieli, żeby pisownia „nie odbiegała za bardzo od prawideł pisowni, które utarły się w ciągu stulecia pod wpływem wniosków Deputacji Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauki” (zob. Klemensiewicz 1980:663).

Tymczasem przedstawiciele szkoły warszawskiej obstawali przy zapisach typu:

- *gienerał, gieografia, kielner*;

⁷ Zasady, które obowiązywały Akademię od 1885 r. w jej własnych wydawnictwach, były zasadami z 1872 r., czyli tzw. spuścizną po dawnym Towarzystwie Naukowym Krakowskim (Z. Klemensiewicz 1980: 62).

- *móc i biec*;
- *zjadłszy*;
- *Marja, Julia*;
- końcówki *-im (-ym), -imi, (-ymi)*.

Mimo rozpowszechniania się pisowni ustalonej przez Akademię Umiejętności (tak już pisały redakcje, urzędy, sądy) przeciwko jej rozwiązaniom zaprotestowali profesorowie Jan Baudouin de Courtenay, Aleksander Brückner, Antoni Kalina, Jan Karłowicz i Adam Antoni Kryński, wyrażając swój sprzeciw na Zjeździe Literackim we Lwowie w 1894 r. (zob. Kryński, Baudouin de Courtenay, Brückner 1896: 7–10).

Kilkanaście lat później podjęto nową próbę porozumienia. Na Zjeździe Historycznoliterackim im. Mikołaja Reja w 1906 r. w Krakowie utworzono specjalną sekcję ortograficzną, której przewodniczył Baudouin de Courtenay, a własne propozycje nadesłał Brückner. Zaproponowano wtedy pisownię:

- *-ja* zamiast *-ia, -ya*, ale tylko w wygłosie (np. *biologja, biometrja, diatermja*);
- *gie* zamiast *ge*, np. *gieografja, gieneral*;
- końcówek *-ym, -im* oraz *-ymi, -imi* (pozostawiając *-emi*);
- a ponadto:
- bezokoliczników *biec, móc* – mimo form osobowych *strzegę, mogę, biegnę*;
- a także:
- imiesłowów *rzekszy, zjadłszy* (zob. Łoś 1917: 19–20).

Oswald Balzer zaprotestował przeciwko tym uchwałom. „We wszystkich punktach – pisał – chodzi o przywrócenie tych kształtów ortograficznych czy także fonetycznych, które już niegdyś istniały, ale z biegiem czasu zostały zarzucone. Jedyne pisowni *-ja* w miejsce *-ia, -ya* nigdy wcześniej nie stosowano. Rzekomy modernizm reformatorów jest tak naprawdę próbą zarchaizowania rozmaitych starożytności ortograficznych” (zob. Balzer 1910: 73).

W 1916 r. Departament Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, uznając, że sprawa ustalenia pisowni jest nagląca, poprosił Akademię Umiejętności o unormowanie ortografii. Akademia Umiejętności propozycje w tej kwestii rozesłała właściwym czynnikiem wszystkich trzech zaborów, mimo że stanowiska językoznawców i instytucji były różne (Łoś 1917: 27–28).

Akademia Umiejętności w Krakowie wystąpiła z ważnymi uregulowaniami ortograficznymi, które miały otrzymać status normy ogólnopolskiej. W *Głównych zasadach pisowni* m.in. zaleciła w wyrazach obcych wprowadzić pisownię *j* po spółgłosce w formach typu *biologja, biometrja, diatermja*, rozróżniać końcówki *-ym, -em, -ymi, -emi* według końcówki mianownika, pisać *ke, ge* w wyrazach zapożyczonych, a *kie, gie* w wyrazach rodzimych, *-łszy* w imiesłowach (*zjadłszy, spostrzegłszy, przyniósłszy*), *-c* w bezokolicznikach typu *biec, móc* (Klemensiewicz 1980: 664).

Postanowiono pozostawić pisownię warszawską *z jotą* w wyrazach zapożyczonych typu *debjut, brygajer, ischjas, gildja*. Zapisem tym objęto także nieliczne wyrazy swojskie utworzone na sposób obcy oraz te, które miały pochodzenie słowiańskie (np. *kutja, zawadjaka, rozgardjasz*).

W praktyce jednak piszący nie trzymali się tych postanowień. Widoczne było to zwłaszcza w prasie, w której mało kto przestrzegał postanowień zaakceptowanych

przez Akademię Umiejętności w 1918 r. Jak obliczono, w 1923 r. zaledwie 1/16 dzienników przestrzegała zasad ortografii z 1918 r., częściej odwoływała się bowiem do ustaleń z 1891 r. Niejednolite stanowisko prezentowali też poloniści. Różne instytucje i stowarzyszenia ze stolicy były za *jotą*, ale np. Komisja Językowa przy Towarzystwie Przyjaciół Nauk w Poznaniu sprzeciwiała się pisowni wyrazów obcych przez *-ja* (np. *Azja, linja*). Przeciw uchwałom Akademii opowiedziały się też środowiska naukowe krakowskie oraz zrzeszenia lwowskie. Towarzystwo dla Popierania Nauki Polskiej ze Lwowa zredagowało nawet ankietę ortograficzną i rozesłało ją instytucjom naukowym i licznym przedstawicielom literatury. Z głosów tych wynikało to, że większość chciała pozostawienia dawnych przepisów, a nie tych ustalonych przez Akademię.

W tej sytuacji obradujący w Krakowie w 1930 r. Zjazd Polonistów zażądał od Akademii Umiejętności rewizji obowiązujących reguł (nie tylko dotyczących pisowni *joty*), ale przede wszystkim usunięcia rażących sprzeczności, głównie w zakresie łącznej i rozdzielnej pisowni typu: *nadół*, ale: *na pewno*. Zdecydowano, że będzie obowiązywać pisownia łączna wyrazów złożonych z przyimka i rzeczownika, jeżeli mają one znaczenie samoistnych przysłówków, np. *po mału, zamłodu, zbliska, nakoniec, wkońcu* (ale: *w końcu wsi, na koniec miesiąca*). Chodziło jednak o ujednoczenie pisowni tych zrostów przez *z-*, *s-* w zależności od następującej spółgłoski (np. *zbliska, zdaleka, zdala*, ale: *spoczątku, spodełba, sprosta, spyszna, ścicha*). W pisowni wyrazów składających się z przyimka i przymiotnika, zaimka, liczebnika występowały jednak wciąż spore wahania (np. *czy bezmała, doczysta, doniedawna, dlaczego, po ciemku, poco, poprostu, czy bez mała, do czysta, do niedawna, dla czego, po ciemku, po co, po prostu?*). Pisownię rozłączną Komisja zalecała wtedy, gdy połączenie formy przypadku z przyimkiem „było luźne” (np. *po koleżeńsku, po naszymu, z polska, z węgierska, na biało, na darmo, na lewo*).

Odrębne stanowisko w kwestii pisowni wyrazów przyimkowych zajął Kazimierz Nitsch. W swoich publikacjach stosował łączną pisownię m.in. takich wyrazów, jak *dodziśdnia, dlatego, naczas, nadarmo, napewno, naczczo, naco, naczele, nadto, niedowiary, niedowytrzymania, poco, popołudniu, skolei, spoczątku, sprosta, spowrotem, wszierz*. Skutek był taki, że niektórzy nie wiedzieli, czego się trzymać: pisowni dotychczasowej Jana Łosia (*na czas, na darmo, na pewno, nie do pojęcia, nie do wiary, nie do wytrzymania, z powodu*) czy pisowni proponowanej przez Nitscha (*naczas, napewno, niedopojęcia, niedowytrzymania, spowodu, spowrotem, szcasiem, ścicha*). Znane było wówczas powiedzenie: „Jeden do Łosia, drugi Donitscha” (zob. Jodłowski 1979: 69).

Zasadniczego uporządkowania pisowni wyrazów przyimkowych dokonał dopiero Witold Doroszewski, który m.in. wbrew historycznemu procesowi scalania się znaczeniowego wyrazów przyimkowych zaproponował pisownię *przede wszystkim, w ogóle, od razu*.

Istotna zmiana, jaka zaszła w przepisach ortograficznych w latach 1931–1932, wywołująca na szczęście mniej emocji, dotyczyła dzielenia lub przenoszenia do następnej linii grup spółgłoskowych. Za poprawne uznano pisownię *isk-ra* lub *i-skra* (ale nie: *iskra*); *górski* i *górs-ki*, ale też *gó-rski*; *województ-ki*, a także *województki*; *kon-strukcja* i *kons-trukcja*, a nawet *konst-rukcja*. Za najbardziej sensowne, zgod-

ne z budową słotwórczą wyrazu, uważano dzielenie typu: *isk-ra, kon-strukcja, gór-ski, mor-ski, chiń-ski, wójewódz-ki, piór-nik, nit-ka, drzew-ko, noc-ny, wier-ny*. Ponadto postanowiono, że nie dzieli się wyrazów jednozgłoskowych (np. *żdźbło*); połączeń literowych oznaczających jedną głoskę (*ch, sz, cz, dź, a także rz*), np. *ku-sza, ta-czka, mo-rze*; dwugłosek (np. *pau-za*; ale: *chude-usz*), ale można natomiast podzielić *mar-znie*. Postanowiono zostawić obowiązek odgraniczania przedrostka od rdzenia wyrazu, ale tylko wówczas, kiedy był rodzimy i wyraźnie odczuwany (np. *przed-wstępny, wy-jąć, naj-bogatszy* itp.).

Zmiany dotyczące głównie pisowni łącznej i rozdzielnej znalazły się w wydaniach IX z 1932 r. i X z 1933 r. *Pisowni polskiej* PAU, które przygotował Kazimierz Nitsch. Na spotkaniu w Towarzystwie Naukowym Warszawskim w 1933 r. z ostrą polemiką wystąpił jednak Witold Doroszewski. Skutek był taki, że Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego cofnęło aprobatę dla nowego słownika ortograficznego, zalecając posługiwanie się *Pisownią polską* z VIII wydania opracowanego przez Jana Łosia. Powstała więc „nowa schizma ortograficzna” na tle dwóch redakcji pisowni: akademickiej z 1918 r. Łosia (wydania I–VIII *Pisowni polskiej*) i „własnej” Nitscha z 1932–33 (wydania IX i X *Pisowni polskiej*). Ten chaos w pisowni trwał prawie dwa lata.

Polska Akademia Umiejętności, pragnąc zażegnać kryzys ortograficzny, powołała do życia zespół złożony z przedstawicieli różnych środowisk naukowych, oświatowych i kulturalnych. 21 stycznia 1935 r. powstał Komitet Ortograficzny Polskiej Akademii Umiejętności. Inicjatorem jego utworzenia był Tadeusz Lehr-Spławiński. Starania te poparł Zenon Klemensiewicz, zdaniem którego reforma pisowni powinna być rozsądnym kompromisem między kilkunastuletnią tradycją ortograficzną a wymaganiami współczesnego życia. Twierdził, że nie należy zrywać gwałtownie z przeszłością, toteż do ortografii polskiej nie wolno wprowadzać żadnych nowych znaków ani literowych, ani diakrytycznych. Zmiany powinny być zdroworozsądkowe, nie radykalne, nie rewolucyjne (zob. *Komunikat Komitetu Ortograficznego* 1935: 46–48).

Postanowienia w zakresie pisowni z 1936 r. były następujące:

1) Ustalenie pisowni *i/j*

W wyrazach typu *Maria, diecezja* postulowano stałe pisanie *i* z wyjątkiem po *c, s, z* (np. *Francja, pasja, diecezja*, żeby uniknąć wymowy *Franća, paśa, dieceźa*). Zalecono więc pisownię *emocja, pasja, sjesta, Azja*, ale: *biologia, symbioza, pietyzm, pianino, fortepian, Austria, mania*. W dwóch wyrazach pozwolono na oboczność: *Maria* i *Maryja, triumf* i *tryumf*. W ten sposób została pozytywnie rozstrzygnięta kwestia *i/j*, o której Akademia Umiejętności w uchwale z 1918 r. oświadczyła, że „kwestya ta była niezawodnie najdrażliwszym przedmiotem w pisowni polskiej” (zob. Walczak 1995: 230).

2) Ujednolicenie końcówek *-ym, -ymi; -im, -imi*

Na wniosek Kazimierza Nitscha Komitet Ortograficzny podjął uchwałę o ujednoliceniu końcówek *-ym, -ymi; -im, -imi* w narzędniku i miejscowniku l. poj. oraz w narzędniku l. mn. odmiany przymiotnikowo-zaimkowej. Zgodnie z nowym przepisem należało pisać np. *po czym, przy czym, za czym*, ale wprowadzono kilka wyjątków, np. *wtem* (‘nagle’), *zatem* (‘więc’), *przedtem* (‘wcześniej’), *potem* (‘później’).

Pozostawiono też pisownię w *Skolem*, w *Zakopanem*, w *Bystrem*. Z samogłoską *e* należało również odmieniać dwuczłonowe nazwy miejscowe, np. w *Górnem Bystrem*, w *Wysokiem Mazowieckiem*, choć było to niezgodne z fleksją tak samo zbudowanych nazw *Nowe Miasto*, *Stare Siolo*, *Morskie Oko*. Z jednej strony trzeba było mówić i pisać w *Nowym Mieście*, w *Starym Siole*, w *Morskim Oku*, a z drugiej w *Górnem Bystrem*, w *Wysokiem Mazowieckiem*.

3) Regulacja pisowni nazw geograficznych

Komitet Ortograficzny wprowadził trudną do automatycznego opanowania dwiostopowość pisowni nazw geograficznych. Przed rokiem 1936 pisało się zarówno *morze Marmara*, jak i *morze Śródziemne*, *góra Ararat*, jak i *góra Królowej Bony*, *półwysep Hel*, jak i *półwysep Apeniński*, *przylądek Matapan*, jak i *przylądek Dobrej Nadziei*. Zawsze wyrazy *morze*, *góra*, *półwysep*, *przylądek* traktowano jako pospolite. Po zmianie reguły postanowiono, że zapis małą literą tego typu wyrazów był możliwy jedynie w nazwach typu *Ararat*, *Hel*, *Marmara*, *Bajkał*, *Horn*, *Matapan*, *Rozewie*, które występują w mianowniku i mogą istnieć samodzielnie (np. *morze Marmara*, *jezioro Bajkał*, *pustynia Gobi*, *półwysep Hel*, *przylądek Rozewie*), natomiast w nazwach geograficznych typu *Morze Martwe*, *Jezioro Aralskie*, *Pustynia Błędowska*, *Półwysep Arabski*, *Przylądek Dobrej Nadziei* oba wyrazy należało pisać wielkimi literami. Pisownia ta zresztą obowiązuje do dzisiaj. W 1962 r., przygotowując XIII wydanie *Pisowni polskiej* PAN, Komisja Kultury Języka cofnęła ten przepis, a wydrukowany już nakład nie wszedł do użytku publicznego.

4) Pisownia wyrażen przyimkowych typu *nareszcie*, *naprawdę*, *zniechęca*

Jako podstawową zasadę przyjęto pisownię rozdzielną bez względu na znaczenie pierwotne czy przenośne. Łączną utrzymano jedynie w tych wyrażeniach przyimkowych, w których została ona ustalona dłuższą tradycją. Wśród wyjątków znalazły się m.in. formy *naprawdę*, *nareszcie*, *pokrótce*, *pomału*, *ponadto*, *poniewczasie*, *pośrodku*, *wniwecz*, *wprost*, *wszerz*, *niespełna*, *zniechęca*, *niezadługo* (= wkrótce). Proponowana nowa pisownia wyrażen przyimkowych opierała się zatem na zasadzie, w myśl której łącznie należy pisać wyrażenia przyimkowe mające już charakter prostych przysłówków, które są zrostami.

Uchwałę Komitetu Ortograficznego okrzyknięto jako rewolucyjną. Uznano, że niektóre rozcięcia wyrazów były zaskakujące (np. *przede wszystkim*, *w ogóle*, *od razu*, *na razie*, *za mąż*, *bez wątpienia*, *na ogół*, *na jaw*, *na przemian*, *od niechcenia*, *w poprzek*).

5) Pisownia przeczenia *nie*

Pisownia łączna i rozdzielna partykuły *nie* ma swoją długą historię. W połączeniu z czasownikami od początku pisało się *nie* rozdzielnie, z wyjątkiem wyrazów *niedowiedzieć*, *niedosypiać*, *niecierpliwic się*, *nienawidzić*, *niecierpieć* (= nie znosić). Już w uchwale z 1918 r. Akademia Umiejętności postanowiła, że przeczenie *nie* trzeba też pisać łącznie z zaimkami, przysłówkami, przymiotnikami i rzeczownikami. Nie było tam wprawdzie jeszcze wzmianki o pisowni *nie* z imiesłowami przymiotnikowymi, ale w słownikach można było znaleźć formy *niedodjedzony*, *niedomknięty*, *niedopalonny*, *niedouczony*, *niedowarzony* (= niedojrzały), *niedozwolony* (= zabronio-

ny), *niegaszone* (np. wapno), *nieopłacony* (np. rachunek), *niezwycięzony* (= nie do pokonania).

W wyniku decyzji Komitetu Ortograficznego PAU w 1936 r. otrzymaliśmy nowy przepis, w myśl którego *nie* z imiesłowami odmiennymi pisze się rozdzielnie. To wtedy zróżnicowano pisownię w zależności od znaczenia, np. *Osoby w danej chwili nie palące nie powinny siedzieć w przedziale dla niepalących; Człowiek nie pohamowany żadnym nakazem, ale: Chłopiec o niepohamowanym temperamentcie; Rzeczy naukowo nie zbadane, ale: Niezbądane wyroki losu*. Wymagało się więc od piszącego odróżniania imiesłowu przymiotnikowego w znaczeniu czasownikowym od znaczenia przymiotnikowego. W moim przekonaniu był to krok wstecz w pracach nad upraszczaniem ortografii polskiej.

6) Pisownia cząstki *by*

Dużo kłopotów w ortografii polskiej było i jest z pisownią cząstki *by*. Kiedyś pisało się *by* łącznie z wieloma wyrazami, np. *możnaby, cóżby, kiedyby, któryby, nicby, bardzoby, nużby*. W 1918 r. Akademia Umiejętności podjęła uchwałę, żeby enklityczne *by* pisać łącznie z każdym wyrazem poprzedzającym; pisano więc np. *Jemuby warto dać nagrodę; Dziśby się przydało; Mybyśmy to zrobili; Bratubyś odmówił; Głodnybyś nie był; Pięciuby wystarczyło* (zob. Jodłowski 1979:116).

W uchwałach Komitetu Ortograficznego PAU z lat 1935–36 pisownię cząstki *by* uzależniono od poszczególnych części mowy. Witold Doroszewski postulował, aby poza powiązaniem z formą osobową czasownika cząstkę *by* pisać wszędzie rozdzielnie. Jednak od razu dodano kilka niepodzielnych spójników i partykuł, np. *aby, ażeby, oby*, w których cząstka *by* jest składnikiem integralnym. W XI wydaniu *Pisowni polskiej* PAU wprowadzono następujący zapis:

„Formy czasownikowe: *-bym, -byś, -by, -byśmy, -byście* pisze się razem z osobowymi formami czasowników, np. *robiłbym, widziałby, byłibyście*, i jako części spójników i partykuł, np. *aby, ażeby, żebyś, iżbyście, gdyby, chociażby, jakby, jakbyś, czyby, czyżby, niechajby, niby, oby*. We wszystkich innych wypadkach pisze się je rozdzielnie, np. *Do Krakowa byście pojechali; Już bym tego nie zrobił; W tym ubraniu byś na bal nie poszedł; Siedzieć by nie chciał; Dobrze by trzeba się namyślić*”.

Zdaniem Stanisława Jodłowskiego, niepotrzebnie rozszerzono wtedy pisownię łączną *by* na całą klasę spójników (np. *aleby, jeżeliby, jakkolwiekby*). Tymczasem nie były to przecież spójniki niepodzielne, funkcjonowały samodzielnie jako *ale, jeżeli, jakkolwiek*. W XI wydaniu *Pisowni polskiej* PAU Nitscha zamieszczono napisane łącznie z cząstką *by* zaimki przysłowne: *gdzieby, kiedyby*, co oczywiście było niezgodne z zasadą zalecającą łączne pisanie cząstki *by* tylko ze spójnikami i partykułami (poza formami osobowymi czasowników).

7) Jednostkowe zmiany pisowni

Wbrew zasadom i tradycji wprowadzono etymologicznie nieuzasadnioną pisownię niektórych wyrazów, np. *bruzda* (zamiast *bróзда*), *chrust* (zamiast *chrósti*), *dluto* (zamiast *dlóto*), *halastra* (zamiast *chalastra*), *kluc* (zamiast *klóć*), *pasozyt* (zamiast *pasorzyt*), *plukać* (zamiast *plókać*), *żuraw* (zamiast *zóraw*).

Zmiany z 1936 r. przyjęto mało przychylnie w kołach literatów i dziennikarzy. Nie sprzeciwiały się im jednak instytucje rządowe. Protesty z wolna wygasły. W końcu sprawa pisowni polskiej została na długie lata rozwiązana.

W 1954 r. przy Komitecie Językoznawstwa Polskiej Akademii Nauk powołano do życia Komisję Kultury Języka, której zlecono przygotowanie do druku XII wydanie *Pisowni polskiej*. 20 stycznia 1956 r. zatwierdził je Komitet Językoznawstwa PAN. We wstępie autorzy napisali, że „wznowione zostaje XI wydanie „*Pisowni polskiej*” z 1936 r., zawierające jedynie pewne drobne zmiany” (zob. Tokarski 1958:364). Ustalono na przykład, że się pisze:

- *ke* jedynie w mniej potocznych zapożyczeniach (np. *hokej, jankes, kefir, keks, dżokej*);
- *kie* w wyrazach rodzimych oraz obcych z dawna przyswojonych (np. *kielbasa, kiedy, kielich, lakier, ankieta*);
- *ge* (np. w wyrazach *algebra, rentgen, generał, vegetacja, legenda*);
- *gie* tylko w nielicznych starych zapożyczeniach (np. *cyngiel, blagier, szwagier, Agier, Jagiello, Giedymina, Olgierd*);
- wprowadzono (raczej niepotrzebnie) nowy przepis o rozłącznej pisowni *nie* „przy przymiotniku i przysłówku w stopniu wyższym i najwyższym”. Stanisław Jodłowski skutki wprowadzenia tego przepisu ocenia niekorzystnie (Jodłowski 1979:141).
- ustalono pisownię łączną partykuły *nie* z rzeczownikami, przymiotnikami i przysłówkami odprzymiotnikowymi (np. *niekatolik, niepisanie, nieładnie, niełatwo*);
- zdecydowano o łącznej pisowni obcych przedrostków *wice-, anty-, kontr-, pseudo-, super-, ekstra-* (np. *wiceprezes, antybohater, kontrwywiad, supertowar, ekstraklasa*);
- zalecono pisownię łączną typu *północnoeuropejski, południowosłowiański, śród-kowoeuropejski, dolnołużycki*;
- zastosowano pisownię rozdzielną wyrazów z członem *nowo* (np. *nowo narodzony, nowo otwarty*, w których „pierwszym składnikiem jest przysłówek, a drugim imiesłów”) (zob. Saloni 1961: 279);
- wprowadzono pisownię wielkimi literami członów w nazwach orderów i odznaczeń (np. *Za Zasługi dla Obronności Kraju*);
- zalecono pisownię wielkimi literami nazw aktów dziejowych o szczególnej doniosłości (np. *Wiosna Ludów, Rewolucja Październikowa*);
- rozróznilo pisownię typu *historyczno-literacki* i *historycznoliteracki* (w zapisie z łącznikiem chodzi i o historię, i o literaturę – elementy równorzędne, natomiast pisownia łączna sygnalizuje historię literatury);
- złączono wyrażenie *pospołu*, rozdzielono *z wolna*, wprowadzono pisownię *wkoło* w użyciu przyimkowym, np. *wkoło (czego)*, ale: *w koło (= w kółko)*;
- dodano nowy przepis o rozłącznej pisowni *nie wstyd, nie szkoda, nie strach, nie sposób*;
- do nazw miejscowych, których formy są pisane przez *-em*, włączono nazwy regionów pochodne od miast, np. *w Krakowskiem, w Poznańskim*;
- w zakresie skrótowców ujednolicono pisownię, kasując użycie kropki (np. *MWRiOP*, a nie: *M.W.R.i.O.P.*; *PKO*, a nie: *P.K.O.*);
- zmieniono zasady pisowni cząstki *by*.

Postanowiono, że poza osobowymi formami czasowników cząstkę *by* należy pisać łącznie:

- a) jako nierozdzielną część spójników: *aby, ażeby, żeby, iżby, gdyby, jakby* (w znaczeniu ‘jeśliby’, ‘gdyby’);
- b) jako nierozdzielną część partykuł: *czyby, czyżby, gdzieżby, niechajby, nużby, oby* i wyrazów *jakoby, jakby* (w znaczeniu ‘niby’), *niby*;
- c) po spójnikach: *aczkołwiek, albo, albowiem, ale, ani, aniżeli, aż, bo, bowiem, byle, choć, chyba, czyli, gdyż, jakkołwiek, jednak, jednakże, jeśli, lecz, lub, nim, niż, ponieważ, przecież, skoro, to, więc, zanim, zaś, zatem*.

Jak widać, nie zmieniono łącznej pisowni cząstki *by* ze spójnikami i partykułami, obowiązującej od 1936 r. Reguła ta miała ulec zmianie w następnym, XIII wydaniu *Pisowni polskiej*.

Przez pomyłkę w XII wydaniu *Pisowni polskiej* (1957), które przygotowywała Komisja Kultury Języka – wbrew aktom rządowym opartym na wnioskach Komisji Ustalania Nazw Miejscowych i Obiektów Fizjograficznych – do nazw miejscowych typu *Warszawa Śródmieście, Piwniczna Zdrój, Rabka Zaryte, Chorzów Batory, Katowice Szopienice* wprowadzono łącznik (odtąd miała obowiązywać pisownia *Warszawa-Śródmieście, Piwniczna-Zdrój, Rabka-Zaryte, Chorzów-Batory, Katowice-Szopienice*), mimo iż nazwy te nie oznaczały jednostek administracyjnych obejmujących dwie miejscowości, jak *Bielsko-Biała, Czechowice-Dziedzice, Skarżysko-Kamienna*, tylko były bliższym określeniem miast *Warszawa, Piwniczna, Rabka, Chorzów* czy *Katowice*. Łącznik w nazwach był więc zbyteczny (zob. Jodłowski 1979: 131).

W 1963 r. wydrukowano XIII wydanie *Pisowni polskiej*, ale decyzją Ministerstwa Oświaty nie upowszechniono go. Ponieważ proponowano w nim wiele ważnych zmian, warto je pokrótce omówić. Do takich zmian zaliczam wprowadzenie łącznej pisowni partykuły *nie* z imiesłowami przymiotnikowymi. Wymieniłbym tu też rezygnację z kłopotliwej dwoistości pisowni typu *góra* lub *Góra, morze* lub *Morze* itp., tzn. powrót do pisowni sprzed 1936 r.: pisanie zawsze małą literą: *góra Królowej Bony, morze Bałtyckie, morze Marmara, półwysep Apeniński*, a także: *plac Konstytucji, aleja Pokoju, pomnik Kopernika, pałac Staszica, most Poniatowskiego, las Wolski, cmentarz Powązkowski, brama Floriańska, kawiarnia Nowy Świat, hotel Francuski, kino Wolność, kopiec Kościuszki*.

Wydanie XIII nakazywało pisać wielką literą *Krakowiak, Krakowianin* zarówno w wypadku mieszkańca Krakowa, jak i mieszkańca województwa krakowskiego. Proponowano również, żeby tytuły gazet pisać w jeden sposób: wszystkie człony wielkimi literami i to niezależnie od tego, czy podlegają odmianie gramatycznej, czy nie, a więc: *Dookoła Świata, Po Prostu* (do tej pory *Dziennik Krakowski*, ale: *Po prostu*). Tak samo wszystkie typy przymiotników utworzonych od imion własnych, np. *utwór mickiewiczowski, epoka mickiewiczowska* (dotąd *utwór* czy? *Mickiewiczowski, epoka* jaka? *mickiewiczowska*). Znoszono nakaz pisania skrótów wchodzących w skład drugiego członu małą literą, a więc należało odtąd pisać: *kościół OO. Jezuitów, kościół św. Krzyża, ul. św. Jana* (wcześniej wyłącznie: *kościół oo. Jezuitów, kościół św. Krzyża, ul. św. Anny*).

Poza tym w XIII wydaniu rezygnowano z pisania wielką literą *Średniowiecze, Renesans, Modernizm*, decydując się na zapisy typu: *średniowiecze, renesans, modernizm*. Zalecono nowy przepis, precyzujący pisownię utworów muzycznych, który nakazywał odróżniać tytuł właściwy utworu (pisany jak tytuły dzieł literackich, a więc wielką literą pierwszy wyraz: *Straszny dwór, Wesola wdówka*) od gatunkowej nazwy utworu w rodzaju *sonata, symfonia, polonez*, np. *symfonia Pastoralna, IX symfonia Beethovena*.

Z mniejszych zmian warto wymienić rozdzielną pisownię *na co dzień*, pisownię *wpół do piątej*, ale: *w pół godziny*, pisownię rozdzielną *z wolna*, która korygowała w ten sposób błąd XII wydania *Pisowni polskiej*.

W 1971 r. Komisja Kultury Języka PAN dokonała jedynie drobnych poprawek i zmian w pisowni niektórych wyrazów, np. polszczenie pisowni niektórych zapożyczeń *bigbit* zamiast *big-beat*; *biznes* zamiast *business*; *blef* zamiast *bluff*, *czempion* zamiast *champion*, *Czyngis-chan* zamiast *Czingiz-chan*, *ekspres* (= rodzaj pociągu lub przesyłki), ale: *expres* (= francuski napis na przesyłce), *heinemedina* zamiast *Heine-Medina*, *churał* zamiast *hurał*; *minispódniczka* zamiast *mini-spódniczka*; *okamgnienie* zamiast *oka mgnienie*; *póldarmo* zamiast *pół darmo*, *póldiable* zamiast *póldiable*; *chłodziarka* zamiast *chłodzarka*; *Konstytucja 3 maja* zamiast *Konstytucja 3 Maja*. W tym ostatnim wypadku uznano, że, podobnie jak w tytułach innych dokumentów (np. *Uniwersał polaniecki, Statut wiślicki, Karta nauczyciela*), jedynie pierwszy wyraz należy pisać wielką literą.

Poprawki te wprowadzono w wydaniach XVII i XVIII *Zasad pisowni polskiej i interpunkcji ze słownikiem ortograficznym* oraz wydaniu VIII, IX i X *Słownika ortograficznego i prawideł pisowni polskiej* Stanisława Jodłowskiego i Witolda Taszyckiego.

Komisja Kultury Języka Komitetu Językoznawstwa PAN dokonała też pewnych nielicznych zmian pisowni w latach 1973–1974. Znalazły się one w *Słowniku ortograficznym języka polskiego wraz z zasadami pisowni i interpunkcji* PWN pod redakcją prof. Mieczysława Szymczaka (por. ostatnie, XVII, wydanie tego słownika) (zob. Szymczak 1975).

Od początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku – początkowo Komisja Kultury Języka Komitetu Językoznawstwa PAN, a później Rada Języka Polskiego przy Prezydium PAN – sukcesywnie wprowadzają zmiany w pisowni, które publikowane są w „Komunikatach Rady Języka Polskiego” i pismach językoznawczych. Zmiany te zamieszcza się również w nowych słownikach ortograficznych.

Do najważniejszych zmian z ostatnich lat należy uproszczenie pisowni partykuły *nie* z imiesłowami przymiotnikowymi. Wprowadzono tutaj możliwość łącznego pisania tej partykuły niezależnie od tego, czy powstała w ten sposób forma ma funkcję przymiotnikową, czy czasownikową. Decydując się na tę zmianę, kierowano się przede wszystkim chęcią uproszczenia tego przepisu ortograficznego dla przeciętnych użytkowników języka, którzy nie zawsze potrafią określić stałość bądź doraźność cechy wyrażanej przez imiesłów. Szanując jednak przyzwyczajenia części użytkowników języka, dopuszczono możliwość stosowania dotychczasowej zasady

rozdzielnej pisowni partykuły *nie* z imiesłowami przymiotnikowymi o znaczeniu czasownikowym.

Do innych drobniejszych zmian można zaliczyć m.in. używanie w nazwach własnych wielkiej litery w środku wyrazu (np. *EuroCity*, *WordPerfect*), pisownię *eksmąż* (bez łącznika), *nieopodal* (łącznie), *pinaska* (przez „s”), *autokomis* (łącznie, bez dywizu), *Horteksu* (przez *ks*), usunięcie rażących niekonsekwencji w pisowni wyrazów *hobbysta*, *lobbysta* (dotychczas pisało się *lobbysta*, ale: *hobbista*) oraz *ciężkozbrojny*, *lekkozbrojny* (do tej pory *ciężkozbrojny*, ale: *lekko zbrojny*).

W związku z upowszechnieniem niektórych zapożyczeń dopuszczono ich spolszczone zapisy *dealer – diler*, *lunch – lancz*, *slums – slams*, *fan club – fanklub*, *joystic – dżojstik* czy *disc jockey – dyskdżokej*. Sądzę, że i dzisiaj należałoby zachęcać do większego wprowadzania rodzimego zapisu bardziej utrwalonych już w polszczyźnie wyrazów obcych.

Warto by się zastanowić nad eliminowaniem także innych nieścisłości związanych z pisownią. Wprowadzenie korekt i uzupełnień, które doprecyzowałyby niektóre obowiązujące reguły, wydaje się konieczne.

Oto niektóre moje propozycje:

1. W zakresie pisowni wielkich i małych liter:

– Sugeruję zmienić trudną w stosowaniu regułę, która każe inaczej pisać: *Jechałem fiatem* obok *Jechałem samochodem marki Fiat* lub *Jechałem samochodem „Fiat”*. Proponuję wielkimi literami pisać nazwy koncernów samochodowych (np. *Fiat wprowadził zniżki na swoje produkty*; *Szefowie Opla nie zamierzają się poddawać* itp.), natomiast małymi literami marki samochodów (np. *Jechałem fiatem punto*; *Kupiłem opła omegę* itp.).

– Warto ujednoczyć pisownię nazw mieszkańców miast i województw, znosząc przepis mówiący o tym, że np. *krakowianin* piszemy małą literą, jeśli mowa o ‘mieszkańcu Krakowa’, ale wielką *Krakowianin*, gdy chodzi o ‘mieszkańca dawnego województwa krakowskiego’; podobnie *katowiczanie* (z Katowic) i *Katowiczanie* (z Zabrze); *łodzianie* (z Łodzi) i *Łodzianie* (z Pabianic). Można by więc wprowadzić zasadę, że wielką literą pisze się *Krakowianin*, *Łodzianin*, *Katowiczianin* zarówno w wypadku mieszkańca Krakowa, Łodzi, Katowic, jak i mieszkańca dawnego województwa krakowskiego i katowickiego oraz obecnego województwa łódzkiego.

– Sądzę, że, nawiązując do wprowadzonej w 1954 r. zmiany dotyczącej pisowni wielką literą nazw aktów dziejowych o szczególnej doniosłości, należałoby pozwolić piszącemu na wybór między pisownią bądź wielką literą, bądź małą, usuwając z przepisu uzasadnienie, że chodzi o nazwy wydarzeń historycznych mających szczególne znaczenie w dziejach ludzkości lub danego narodu. Tym przepisem można by objąć także nazwy okresów literackich, epok, prądów kulturowych, np. *Średniowiecze*, *Romantyzm*.

– Mam wątpliwości, czy naprawdę istnieje konieczność rozróżniania pisowni *morze Bałtyk*, ale: *Morze Bałtyckie* itp. Uwagi te odnoszą także do reguły dotyczącej pisowni tytułów gazet i czasopism, która nakazuje pisanie wielką literą wszystkich członów (z wyjątkiem spójników i przyimków), jeśli tytuł się odmienia, małą zaś,

kiedy całość pozostaje nieodmienna (np. „*Poradnik Domowy*”, „*Gazeta Wyborcza*”, ale: „*Na żywo*”, „*Mówią wieki*”, *Żyjmy dłużej*”).

2. Proponuję zmienić pisownię typu: *szyi, nadziei, alei, epopei, Ziai, Krei, na szyji, nadzieji, aleji, epopeji, Ziaji, Kreji*, aby w pisowni zachować jednolity temat wyrazu. Prof. *Bogusław Kreja* proponował, żeby przynajmniej w nazwiskach zostawić *-ji*, wówczas formy *Kreja, Demoteja, Sireja* różniłyby się od *Krea, Demotea, Sirea*. Prof. Irena Bajerowa zaakceptowała pisownię innego nazwiska: *Kompozytorowi Karolowi Stryji...* (przez *-ji*), tym samym uwzględniła życzenie artysty.

3. Przychyłałbym się do propozycji Stanisława Jodłowskiego, aby cząstki *-bym, -byś, -by, -byśmy, -byście* pisać łącznie jedynie ze spójnikami, w których cząstka *by* jest integralnym elementem (np. *aby, ażeby, żeby*), w pozostałych zaś rozłącznie (np. *bo by, lub by, ponieważ by* itp.). Za takim rozwiązaniem przemawia uzus ortograficzny. Mało osób pisze dziś łącznie *alboby, lubby, leczby, boby, albowiemby, bowiemby, ponieważby, zaśby, więcby, zatemby*. W prasie spotyka się nagminnie pisownię rozdzielną: *bo by, albowiem by, zaś by, więc by, zatem by*; błędy tego typu przenikają również do książek (zob. Malinowski 2001:18, 73). Wynika to stąd, że granica między przysłówkami i zaimkami przysłownymi a spójnikami i partykułami dla wielu osób nie jest dostrzegalna.

4. Warto wprowadzić pisownię przedrostka *niby-* z wszystkimi wyrazami łącznie, np. *nibypogoda, nibyzabawa, nibytowar* itp. Postulował to już 25 lat temu Stanisław Jodłowski (zob. Jodłowski 1979:150–151). Dotychczas pisało się w ten sposób wyłącznie terminy przyrodnicze (*nibynóżka, nibyjagoda, nibykomórka*).

5. Można by ujednoczyć pisownię skrótowców pochodzących od nazw pospolitych: małymi literami z kropką, np. *co., wf., rtv., usg.* (ze względu na uzus – na drugim miejscu *USG, ekg., eeg., bhp.*, ponieważ obecne słowniki i podręczniki podają różne zapisy: z kropkami i bez kropek, wielkimi i małymi literami).

6. Ze względu na nagminnie popełniane w pisowni niektórych wykrzykników błędy proponuję wprowadzenie wariantywnej pisowni *h//ch* w wykrzyknieniach i wyrazach onomatopeicznych we wszystkich wypadkach. Obecnie należy pisać: *ach!, ech!, och!, ychm, achy i ochy* (przez „ch”), ale: *aha!, uha!, eh!, oh!, oho!, uhm* (przez „h”).

Dawniejsze reformy zakończono gruntownymi zmianami w roku 1936, dzisiaj dokonuje się drobnych korekt i uzupełnień, które są bardzo pożyteczne. Uważam jednak, że warto by się pokusić o nieco większą reformę pisowni, która by lepiej uporządkowała przepisy, ujęła je precyzyjnie i komunikatywnie, dostosowując je do sytuacji współczesnej polszczyzny i czyniąc je bardziej konsekwentnymi. Można by przy tym uwzględnić te wnioski, które wynikają z losów poszczególnych decyzji ortograficznych w ciągu dziesięcioleci, a może i wieków (1891 r., 1918 r., 1936 r.). Na przykład przeanalizować (pod kątem ich ewentualnej przydatności) poprawki z 1963 r., które nie weszły w życie, oraz zweryfikować niektóre późniejsze zmiany. Proponuję, aby – za pośrednictwem Rady Języka Polskiego, która już zapowiedziała, że zamierza w niedalekiej przyszłości zająć się szerszą reformą pisowni – zorganizować sondażowe badania opinii wybranych grup społeczeństwa, przede wszystkim naukowców, nauczycieli, dziennikarzy, pisarzy na temat nowych propozycji. Sama

Rada, reprezentowana nie tylko przez językoznawców, ale również przedstawicieli innych dziedzin nauki oraz kultury, stanowiłaby gremium opiniodawcze.

Summary

The paper assesses reforms introduced to orthography, beginning from the early stages of its development until the contemporary times. The author has closely investigated the extent to which prescribed changes have been introduced to the writing practice and shown the remains of the subsequent reforms.

The presented analysis suggests the need to conduct a comprehensive, although not radical, reform in orthography. Almost seventy years have passed since the last major changes were introduced. Part of the orthographic rules currently in force require ordering, formulating in a more precise and communicative manner and eliminating the existing mistakes and inconsistencies.

Bibliografia

- Balzer O. 1910. *Jeszcze o punktach spornych pisowni polskiej*, Lwów.
- Doroszewski W. 1933. *Pisownia polska w ostatnich wydaniach*, Warszawa.
- Jodłowski S. 1979. *Losy polskiej ortografii*, Warszawa.
- Klemensiewicz Z. 1980. *Historia języka polskiego*, t. 1–3, Warszawa.
- Komunikat Komitetu Ortograficznego PAU*, „Język Polski” 1935, XX.
- Kopczyński O. 1778. *Gramatyka dla szkół narodowych*, Warszawa.
- Kryński A.A., Baudouin de Courtenay J., Brückner A. 1896. *Sprawa przyjęcia jednolitej pisowni*, Warszawa.
- Lehr-Splawiński T. 1978. *Język polski. Pochodzenie, powstanie, rozwój*, Warszawa.
- Linde S.B. 1951. *Słownik języka polskiego*, wyd. 3, Warszawa.
- Łoś J. 1917. *Pisownia polska w przeszłości i obecnie*, Kraków.
- Mac J.S. 2001. *Język polski*, „Wprost” z 10 czerwca 2001, nr 967.
- Malinowski M. 2001. (...) *boby było lepiej*, Kraków.
- Moszyński L. 1971. *Traktat ortograficzny Jakuba Parkoszowica a alfabety słowiańskie*, „Język Polski” LI, Kraków.
- Murzynowski S. 1551. *Ortografia polska*, Królewiec.
- Passendorfer A. 1917. *W sprawie nowych zasad pisowni polskiej*, Lwów.
- Pęczak M., Pietrasik Z. 1997. *Nowa mowa Polaków*, „Polityka” z 26 kwietnia 1997, nr 17.
- Reczek S. 1957. *Nasz język powszedni*, Wrocław.
- Rospond S. 1973. *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Warszawa.
- Saloni Z. 1961. *Wyjaśnienia ortograficzne*, „Poradnik Językowy”, z. 6, Warszawa.
- Sarzyński P. 1998. *Język giętki. Rozmowa z prof. Andrzejem Markowskim*, „Polityka” nr 7.
- Stieber Z. 1966. *Historyczna i współczesna fonologia języka polskiego*, Warszawa.
- Szober S. 1917. *Pisownia polska, jej historia, uzasadnienie i prawidła*, Warszawa.
- Szymczak M. 1975. *Słownik ortograficzny języka polskiego wraz z zasadami pisowni i interpunkcji PWN*, wyd. XVII, Warszawa.
- Taszycki W. 1927. *Najdawniejsze zabytki języka polskiego*, Kraków.
- Tokarski J. 1958. *Najnowsze wydanie „Pisowni polskiej” PAU*, „Poradnik Językowy”, z. 2, Warszawa.

- Tokarski J. 1963. *O pisowni polskiej*. „Poradnik Językowy”, z. 7, 8, Warszawa.
- Tokarski J. 1979. *Traktat o ortografii polskiej*, Warszawa.
- Urbańczyk S. 1955. *Rozwój ortografii polskiej*, „Język Polski” XXXV, Kraków.
- Walczak B. 1995. *Zarys dziejów języka polskiego*, Poznań.
- Zaborowski S. 1513. *Ortografia, czyli najdogodniejszy sposób pisania i czytania po polsku*.